Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) , NIEDZIELA 28 STYCZNIA 1951 ROKU. Nr 27

TRIUMF SPRAWY POKOJU

Podpisanie aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami

Wielka manifestacja przyjaźni polsko-niemieckiej we Frankfurcie nad Odrą

SŁUBICE — FRANKFURT nad Odrą.

W dniu 27 stycznia 1951 r. przybyła do miejscowości granicznej Frankfurt n/Odrą delegacja rządowa Rzeczypospolitej Polskiej z dr. Stanisławem Skrzeszewskim, kierownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych na czele, celem podpisania aktu o wykonaniu wytyczenia w terenie państwowej granicy między Polską a Niemcami.

W skład delegacji wchodzili: **Kazimierz Mijal** — minister Gospodarki Komunalnej i **inż. Stanisław Tołwiński** — dyrektor generalny w Prezydium Rady Ministrów.

Delegację rządową Rzeczypospolitej Polskiej powitali: przewodniczący delegacji rządowej NRD — **Georg Dertinger** — minister Spraw Zagranicznych, **Hans Loch** — wicepremier, **Hans Warnke** — podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oraz przedstawiciele władz miejscowych i licznie zgromadzona ludność niemiecka.

Obecni byli również: szef polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie — ambasador **Jan Izydorczyk**, szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie — ambasador **Friedrich Wolf**, wyżsi urzędnicy polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD i członkowie polsko - niemieckiej komisji mieszanej do spraw wytyczenia granicy.

Po powitaniu członkowie obu delegacji rządowych udali się do domu kultury, gdzie nastąpiło podpisanie aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami, po czym odbył się na placu rynkowym wiec.

Minister Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej wydał przyjęcie dla przybyłych gości.

W godzinach wieczornych delegacja rządowa Rzeczypospolitej Polskiej opuściła Frankfurt n/Odrą, żegnana przez członków delegacji niemieckiej z ministrem Spraw Zagranicznych Dertingerem na czele oraz przez przedstawicieli władz miejscowych i zgromadzoną ludność.

* * *

W związku z podpisaniem aktu o wykonaniu wytyczenia w terenie państwowej granicy między Polską a Niemcami, we Frankfurcie n/Odrą zgromadziły się wielotysięczne rzesze ludności miejscowej oraz przybyłe z niemieckich miejscowości granicznych liczne delegacje fabryk i zakładów pracy, partii politycznych, młodzieży, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Na wiec zgromadzonej we Frankfurcie n/Odrą ludności przybyły również z granicznych miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej liczne delegacje polskich zakładów pracy oraz organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych, które przyłączyły się do wiecu ludności niemieckiej, organizując z okazji podpisania aktu wspólną manifestację polsko - niemiecką na rzecz przyjaźni między obu narodami i pokoju powszechnego.

Do zgromadzonej ludności niemieckiej i polskiej przemówili witani owacyjnie kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej dr. Stanisław Skrzeszewski i minister Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Georg Dertinger.

Podpisanie doniosłego aktu, będącego ostatecznym wykonaniem zawartego w dniu 6 lipca 1950 r. w Zgorzelcu układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy między Polską a Niemcami, zostało entuzjastycznie powitane przez zgromadzone rzesze ludności niemieckiej i polskiej.

AKT
O WYKONANIU WYTYCZENIA PAŃSTWOWEJ GRANICY MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej,

pragnąc utrwalić w oparciu o wolę obydwu narodów nienaruszalną granicę pokoju i przyjaźni między obu narodami — postanowili zawrzeć akt o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami i wyznaczyli w tym celu swych pełnomocników:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej pana Stanisława Skrzeszewskiego, kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych,

Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej pana Georga Dertingera, ministra Spraw Zagranicznych, którzy po wymianie swych pełnomocnictw uznanych za dobre i sporządzone w należytej formie zgodzili się na następujące postanowienia.

art. 1.

W wykonaniu art. 5 układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko - niemieckiej granicy państwowej, podpisanego w Zgorzelcu dnia 6 lipca 1950 r. — obie strony stwierdzają, że wymieniona w art. 1 tegoż układu granica państwowa między Polską a Niemcami, została wytyczona w terenie przez mieszaną komisję polsko - niemiecką, powołaną na zasadzie art. 3. wyżej wymienionego układu.

art. 2.

Granica państwowa polsko - niemiecka przebiega zgodnie z opracowanymi przez mieszaną komisję dokumentami, wymienionymi w załączniku Nr. 1 oraz mapą stanowiącą załącznik Nr 2 do niniejszego aktu, które to załączniki i dokumenty są jego częścią integralną.

Sporządzono dnia 27 stycznia 1951 r. we Frankfurcie n. Odrą w dwóch egzemplarzach, każdy w języku polskim i niemieckim, przy czym oba teksty posiadają jednakową moc.

W dowód czego podpisali akt niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

Z upoważnienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej	**Z upoważnienia Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej**
(—) Stanisław Skrzeszewski	**(—) Georg Dertinger**

Masy pracujące ZSRR złożyły hołd pamięci Sergiusza Wawiłowa

MOSKWA (PAP). — Masy pracujące stolicy radzieckiej w głębokiej żałobie żegnały zmarłego prezesa Akademii Nauk ZSRR — **Sergiusza WAWIŁOWA.** Przed trumną wielkiego uczonego, ustawioną w sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych przeszły tysiące uczonych, robotników moskiewskich fabryk, przedstawicieli inteligencji, żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej i młodzieży szkolnej.

Co 3 minuty zmieniały się przy trumnie warty honorowe. W piątek wartę honorową pełnili m. in. członkowie Akademii Nauk ZSRR: **I. Bardin, W. Wołgin, A. Wyszyński, A. Oparin, D. Skobielczyn, A. Topczijew, F. Łysenko, W. Winogradow, B. Wiedeński, I. Pietrowski.**

W imieniu ambasady RP złożył hołd zmarłemu ambasador Jasiński, w otoczeniu pracowników ambasady. Ambasador Jasiński i attache wojskowy RP w Moskwie gen. dywizji Prus-Więckowski pełnili wartę honorową u trumny wielkiego uczonego.

Rada Ministrów ZSRR w celu uczczenia pamięci wielkiego uczonego radzieckiego powzięła specjalną uchwałę, która przewiduje m. in. **nazwanie Jego imieniem Instytutu Nauk Fizycznych w Leningradzie, ufundowanie złotego medalu S. Wawiłowa, który przyznawany będzie przez Prezydium Akademii Nauk ZSRR za wybitne prace w dziedzinie fizyki, ufundowanie 4 stypendiów im. Wawiłowa dla aspirantów Instytutu Fizyki Akademii Nauk ZSRR i wydziału fizyki na uniwersytecie moskiewskim i leningradzkim, wmurowanie tablic pamiątkowych w Moskwie i Leningradzie oraz wydanie w okresie 1951 — 1952 roku zbioru dzieł Sergiusza Wawiłowa.**

Uchwała Rady Ministrów **ZSRR** przewiduje również **zabezpieczenie** materialnego bytu rodziny **zmarłego** uczonego radzieckiego.

* * *

W sobotę odbył się w **godzinach** popołudniowych pogrzeb **zmarłego** prezesa Akademii Nauk ZSRR — **Sergiusza** Wawiłowa. Zwłoki **zmarłego** uczonego odprowadziły na **miejsce** wiecznego spoczynku tysiące **mieszkańców** Moskwy.

O godz. 3 p.p. kondukt **pogrzebowy** wyszedł z Domu Związków **Zawodowych** i skierował się **na cmentarz**. Nad otwartą mogiłą odbyła się **żałobna** uroczystość, podczas której przemawiali: sekretarz KC i Komitetu Moskiewskiego WKP(b) — **Chruszczow**, członkowie Akademii **Nauk** ZSRR — **Bardin** i **Skobielcyn** oraz przewodniczący Moskiewskiej **Rady** Miejskiej — **Jasnow.**

Po **uroczystości żałobnej, oddaniu** salwy **honorowej i odegraniu hymnu** Związku Radzieckiego — **trumnę ze zwłokami Sergiusza Wawiłowa złożono do grobu.**

Ostre protesty związkowców i młodzieży
przeciw brutalnemu atakowi rządu Plevena na ŚFZZ

WARSZAWA (PAP). — Centralna Rada Związków Zawodowych wysłała do prezydenta Francji — Vincent Auriola depeszę, w której **wyraża najostrzejszy protest przeciwko haniebnemu dekretowi rządu francuskiego, dotyczącemu Światowej Federacji Związków Zawodowych, organizacji uznanej przez ONZ i cieszącej się zaufaniem całej postępowej ludzkości.**

Depeszę protestacyjną wystosował również Związek Młodzieży **Polskiej.**

Zwycięstwo ZSRR nad hitleryzmem
utorowało drogę przyjaźni polsko-niemieckiej
Z przemówienia kierownika MSZ — tow. St. Skrzeszewskiego

PANIE MINISTRZE!
DRODZY PRZYJACIELE!

Przynoszę wam braterskie pozdrowienia od narodu polskiego, od jego bohaterskiej klasy robotniczej. Witam was i pozdrawiam najserdeczniej w imieniu rządu polskiego, który mam zaszczyt reprezentować na naszym dzisiejszym spotkaniu.

DRODZY PRZYJACIELE! Dziś przedstawiciele rządu Polski Ludowej i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej podpisali dokument, stwierdzający, **że wykonany został historyczny układ zgorzelecki, utrwalający na wieki granicę pokoju między Polską a Niemcami.** Przez wytyczenie granicy w terenie i wbicie słupów po polskiej i niemieckiej stronie w zgodnej współpracy zamknęliśmy raz na zawsze ponury rozdział w historii stosunków pomiędzy naszymi narodami. Uroczystość dzisiejsza posiada i posiadać będzie dla obu narodów nie przemijającą wartość i znaczenie.

Podwaliny dla historycznego przełomu w stosunkach polsko-niemieckich stworzyło zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem. Przyniosło ono Polsce wyzwolenie narodowe i społeczne. W Niemczech wyzwoliło dławione przez hitleryzm siły postępu i demokracji, **siły** antyfaszystowskie.

Wymownym wyrazem przyjaźni łączącej oba narody był pobyt Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, **Wilhelma Piecka w Warszawie.**

DRODZY PRZYJACIELE! Utrwalenie granicy pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej, wykonanie postanowień układu zgorzeleckiego, **jest wkładem naszych narodów w dzieło pokoju i bezpieczeństwa świata.** W imię tego dzieła narody nasze, zagrożone przez plany imperialistów amerykańskich, idą zdecydowanie i niezłomnie drogą współpracy i przyjaźni. „**ŁĄCZY NAS** — jak powiedział Prezydent Bierut — **WSPÓLNY CEL I WSPÓLNA IDEA: WALKA O POKÓJ, O POSTĘP, O DOBRO MAS LUDOWYCH“.** Utrwalając i rozwijając nadal przyjaźń i współpracę między ludem polskim i niemieckim, tym samym wzmacniamy wydatnie światowy obóz pokoju, tym samym strzeżemy i bronimy pokoju w chwili, kiedy zbrodnicze ręce imperialistycznych podpalaczy przygotowują nową wojnę i nowe zniszczenia.

My, Polska i Niemiecka Republika Demokratyczna, budujemy zgodną przyszłość narodów — oni szykują śmierć i zniszczenie.

Drodzy przyjaciele! W oparciu o wielki Związek Radziecki i przyjaźń z krajami demokracji ludowej oraz ze wszystkimi siłami potężnego obozu pokoju walczymy o bezpieczeństwo świata przeciw podżegaczom do nowej wojny, przeciw szowinistom i rewizjonistom, przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Zadanie nasze jest trudne, ale siła słusznej sprawy zwycięża. Od zwartości i siły obozu pokoju zależy zwycięstwo sprawy pokoju.

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut!

Niech żyje Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelm Pieck!

Niech żyje wypróbowany przyjaciel narodu polskiego i niemieckiego, Chorąży światowego obozu pokoju — Wielki STALIN!

Es lebe die ewige Freundschaft des deutschen und polnischen Volkes!

60-lecie urodzin
Ilii Erenburga

MOSKWA. (PAP). Z okazji 60 rocznicy urodzin znanego pisarza i publicysty radzieckiego — Ilii Erenburga, pisarze radzieccy wystosowali do solenizanta list, w którym życzą mu dalszej owocnej pracy, nie wyczerpanej energii i nowych wielkich sukcesów twórczych.

Wybitny fizyk francuski
z wizytą w Polsce

WARSZAWA (PAP). — W Warszawie bawi, przybyły na zaproszenie Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki, wybitny uczony francuski **Jacques Nicolle**, profesor fizyki doświadczalnej College de France, uczeń znakomitego fizyka francuskiego Langevina.

Po zniesieniu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich

Mieszkańcy Łodzi witają oświadczenie Rządu

Oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie zlikwidowania stanu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich — powitane zostało z radością i wielkim zadowoleniem przez mieszkańców Łodzi i województwa łódzkiego.

Przez cały dzień wczorajszy napływały do redakcji liczne listy i wypowiedzi czytelników. Niżej publikujemy niektóre z nich.

Anna Tomaszewska, ekspedientka, zatrudniona w sklepie PSS Nr 707, przy ul. Struga Nr 7, oświadcza:

— „Jestem wierzącą katoliczką, lecz jako dobra Polka, potępiam i sprzeciwiam się wrogiej działalności episkopatu, godzącej w najżywotniejsze interesy Państwa Ludowego, w nasze odwieczne prawa do granicy na Odrze i Nysie.

— Zlikwidowanie przez Rząd stanu tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, powitałam więc z głęboką radością.“

Wiktor Wyrzykowski, student I roku Akademii Medycznej, mówi: „Zlikwidowanie tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich jest udokumentowaniem historycznej przynależności tych ziem do Polski, jest zarazem druzgocącym ciosem dla popieranego przez Amerykanów rewizjonizmu w Niemczech Zachodnich, który stan tymczasowości wykorzystywał w celu prowadzenia agitacji zaborczo-odwetowej przeciwko naszym ziemiom.

Postanowienie Rządu jest wyrazem woli całego postępowego społeczeństwa polskiego, któremu sprawa Ziem Zachodnich jest bardzo bliska.“

Cios w mącicieli pokoju

„Czytając gazety i słuchając radia, dziwne mi się to wydawało, że episkopat do tej chwili utrzymywał tymczasową administrację na Ziemiach Zachodnich. A przecież ziemie te są nierozerwalną częścią Polski.

Robotnicy i chłopi, cały nasz naród, głosując w czasie referendum, jasno wyraził swą wolę, że ziemie te są i pozostaną polskie, a granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju.

Toteż każdy wierzący Polak musi potępić stanowisko episkopatu, który w dalszym ciągu chciał utrzymać tymczasową administrację kościelną na tych ziemiach. Nasza odpowiedź może tu być tylko jedna — na Ziemiach Zachodnich nie mogą być tolerowane żadne urządzenia tymczasowe.“

Stefania Dąbrowska
robotnica PGR w Widzewie
powiatu łaskiego

— „Decyzja Rządu jest zupełnie słuszna — oświadcza prządka z ZPB im. Dzierżyńskiego, ob. **Władysława Siedlarczyk** — gdyż likwiduje stan tymczasowości w dziedzinie administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Cały naród polski uznaje, że Ziemie Zachodnie wróciły do Polski na zawsze, a więc sprawa tymczasowej administracji kościelnej powinna była już dawno zostać załatwiona. Ja sama uczęszczam do kościoła i jestem wierzącą katoliczką, wiem też, że usunięcie dotychczasowego nienormalnego stanu na Ziemiach Zachodnich dokonane jest w interesie ludzi wierzących i ich potrzeb religijnych. Dlatego wszyscy cieszymy się, że Rząd Polski Ludowej nareszcie usunął istniejący w tej dziedzinie anormalny stan rzeczy.“

Wyraz uczuć całego narodu

„Do czasu powołania mnie przez Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego do pracy w Łodzi, mieszkałem w Dzierżoniowie na Ziemiach Zachodnich. Pewnej niedzieli w 1945 roku byłem na pierwszej mszy, odprawianej przez polskiego kapłana. Był to dla mnie wzruszający moment, gdy ksiądz proboszcz powiedział od ołtarza, że Polska już na zawsze wróciła na swoje dawne ziemie.

Okazało się jednak, że episkopat miał w tej sprawie inne zdanie, inne od milionów Polaków, którzy tam się osiedlili, inne od kapłanów, którzy pełnili tam obowiązki duszpasterskie. Mimo, że granica nad Odrą i Nysą została definitywnie ustalona, utrzymywany był stan tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Likwidację tego stanu każdy z nas wita z uznaniem. Ja tym bardziej cieszę się z tego faktu, jako praktykujący katolik i Polak, który w ciągu pobytu i pracy na Zachodzie serdecznie przywiązał się do tych ziem.

Cieszy mnie, że proboszczowie na Zachodzie będą mieli większe uprawnienia niż dotychczas, że Ziemie Zachodnie nie będą się więcej różniły i pod względem administracji kościelnej od innych ziem Rzeczypospolitej, co niewątpliwie leży w interesie całego narodu polskiego.

Feliks Niewinowski
urzędnik CZPB

* * *

Likwidacja stanu tymczasowości administracji kościelnej jest doniosłym aktem Rządu, który konsoliduje nasze Ziemie Zachodnie również pod względem administracji kościelnej.

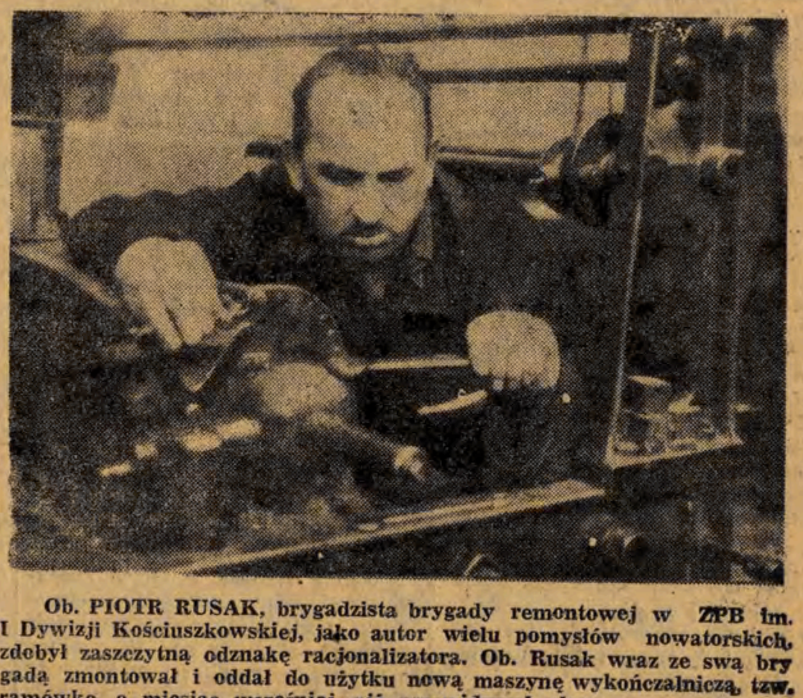
Dotychczasowy, nienaturalny stan rzeczy, podtrzymywany przez Watykan ze względów politycznych, był niezgodny z wolą narodu i patriotycznie myślącego duchowieństwa i przez stwarzanie stanu niepokoju godził w interesy kraju i swobodę kultu religijnego.

Dr Feliks Sekuracki
adiunkt Państwowego
Zakładu Higieny

Walki w Korei

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie ogłoszonym 27 bm. podało: oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi w dalszym ciągu wywierają nacisk na nieprzyjaciela na wszystkich frontach

26 bm. lotnictwo koreańskie strąciło w okolicy Phenianu 1 samolot nieprzyjacielski.



Ob. PIOTR RUSAK, brygadzista brygady remontowej w ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej, jako autor wielu pomysłów nowatorskich, zdobył zaszczytną odznakę racjonalizatora. Ob. Rusak wraz ze swą brygadą zmontował i oddał do użytku nową maszynę wykończalniczą, tzw. ramówkę, o miesiąc wcześniej, niż przewidywał plan.

10 milionów ha ziemi obsiejemy wiosną br.

Uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Rządu na posiedzeniu w dniu 24 bm. powzięło uchwałę w sprawie wiosennej akcji siewnej.

Drugi rok Planu 6-letniego stawia przed rolnictwem nowe, poważne zadania dalszego zwiększenia ogólnej powierzchni zbiorów w stosunku do roku ubiegłego do 102 proc., w tym powierzchni zbiorów pszenicy do 110 proc., upraw technicznych do 120.3 proc., a upraw pastewnych do 110 proc. Osiągnięcia rolnictwa w 1950 r., jak to zostało potwierdzone w ostatnim komunikacie Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, wskazują, że rolnictwo posiada poważne możliwości i rezerwy, których pełna mobilizacja i umiejętne wykorzystanie, przy uwzględnieniu doświadczeń roku ubiegłego, pozwoli nie tylko wykonać, ale i przekroczyć tegoroczny plan produkcyjny rolnictwa.

Dlatego też uchwała Prezydium Rządu o wiosennej akcji siewnej w 1951 r., powzięta w dniu 24 bm., zaleca Ministerstwu Rolnictwa i RR, prezydiom rad narodowych, ZSCh oraz wszystkim współdziałającym z rolnictwem instytucjom, **zmobilizować wszelkie środki i siły w celu szybkiego i terminowego przygotowania wiosennych zasiewów, a następnie dopilnować sprawnego przeprowadzenia samej akcji.**

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu, **OGÓLNA POWIERZCHNIA ZASIEWÓW WIOSENNYCH WYNIESIE 9.267.100 ha.**

Na wiosenne zasiewy rolnictwo otrzyma ogółem 934.476 ton nawozów sztucznych.

Do siewu otrzyma rolnictwo około 95.000 ton kwalifikowanych nasion siewnych oraz 110.000 ton sadzeniaków ziemniaczanych, które Centrala Nasienna skupi od PGR, plantatorów zbóż kwalifikowanych i innych dostawców, a następnie dostarczy chłopom za pośrednictwem terenowego aparatu Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Z ogólnej ilości nasion i sadzeniaków na uprawy kontraktowane przeznaczono 14.562 tony nasion kwalifikowanych zbóż i 70.000 ton kwalifikowanych sadzeniaków ziemniaczanych.

Rolnicy, którzy w rb. będą uprawiać kukurydzę, mają zapewnioną dostateczną ilość nasion tej wielostronnie przydatnej rośliny. Uchwała Prezydium Rządu zaleca przeznaczyć na zasiew całą ilość nasion kukurydzy, wyprodukowaną w r. 1950.

W trosce o jakość plonów tegorocznej akcji siewnej, uchwała Prezydium Rządu stawia do dyspozycji rolnictwa wszelkie środki do zaprawy nasion oraz środki zwalczania chorób i szkodników roślin.

Zgodnie z zaleceniami uchwały Prezydium Rządu Techniczna Obsługa Rolnictwa uruchomi na czas wiosennej akcji siewnej specjalną obsługę samochodową, która rozwozić będzie części zamienne i materiały pomocnicze do poszczególnych placówek PGR, POM i SOM.

Niezmiernie ważną rolę w pomyślnym wykonaniu zasiewów wiosennych odgrywa **dekret o pomocy sąsiedzkiej, broniący mało i średniorolnych chłopów przed wyzyskiem bogaczy wiejskich.** Dlatego też przewodniczący prezydiów wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad narodowych zobowiązani zostali do zorganizowania tej pomocy we wszystkich gromadach. Plan pomocy sąsiedzkiej ustalają na naradach gromadzkich sami chłopi, jego wykonania dopilnują rady narodowe, partie polityczne i Związek Samopomocy Chłopskiej. **Wszelkie uchylania się od udzielenia pomocy sąsiedzkiej będą ostro piętnowane i karane.**

Zgodnie z zaleceniami uchwały Prezydium Rządu Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe powinny już od 1 marca zawrzeć umowy na pracę w spółdzielniach produkcyjnych i indywidualnych gospodarstwach rolnych i dokładnie, na podstawie zawartych umów, opracować swoje plany wiosennej akcji siewnej. Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe poza traktorami posiadają 38.600 siewników rzędowych do zboża i 6.078 siewników nawozowych. Taką ilością maszyn winny one obsiać zbożem 604.000 ha i wysiać nawozy na obszarze ponad 81.000 ha.

Dużą uwagę przywiązuje uchwała Prezydium Rządu **do pełnego zagospodarowania odłogów i ugorów.** Należy podkreślić, że chłopi zagospodarowujący odłogi korzystają z ulg **w podatku gruntowym i SFOR, a ponadto mają prawo do kredytów na zakup materiału siewnego, nawozów sztucznych oraz na opłaty za mechaniczną uprawę. Wysokość tych pożyczek wynosi przy ugorach do 240 zł., a przy odłogach do 360 zł. na 1 ha.**

PGR-y — socjalistyczne ośrodki wzorowej gospodarki rolnej przystępują do tegorocznej, wiosennej akcji siewnej z nowymi zwiększonymi zadaniami.

Przede wszystkim w myśl uchwały Prezydium Rządu PGR-y mają obowiązek obsiać swoje pola materiałem kwalifikowanym i jednolito-odmianowym. Ogólny obszar tych zasiewów wyniesie 1.067.439 ha. Ponadto poza terminowym przygotowaniem traktorów, maszyn, materiałów pędnych, staranną zaprawą ziarna siewnego itp., **PGR-y mają za zadanie zagospodarować w czasie tegorocznej akcji siewnej łąki i pastwiska o łącznej powierzchni 12.976 ha, obsiać roślinami motylkowymi i trawami nasiennymi obszar 37.308 ha, założyć uprawy inspektowe warzyw w rejonach miast, ośrodków przemysłowych i uzdrowiskowych na powierzchni 691.000 m. kw., a wreszcie zorganizować uprawę nowowprowadzonych roślin: ryżu, koksagisu, kenafu, kanatnika.**

W celu zapewnienia należytego przeprowadzenia wiosennej akcji siewnej w spółdzielniach produkcyjnych. Prezydium Rządu zaleca Ministerstwu Rolnictwa i RR oraz radom narodowym udzielić tym gospodarstwom jak najdalej idącej pomocy w opracowaniu wiosennych planów zasiewów, akcji przygotowawczej i samej akcji siewnej. Pomoc ta przejawiać się będzie w stałej opiece agronomów POM i Państwowej Służby Rolniczej, a także pracowników technicznych PGR. Zgodnie z zaleceniami uchwały Prezydium Rządu, spółdzielnie produkcyjne wykonają zasiewy maszynami przy użyciu przeważnie kwalifikowanych, lub jednolitoodmianowych nasion zbóż.

Na zakończenie uchwała Prezydium Rządu zobowiązuje Ministerstwa: Handlu Zagranicznego, Przemysłu Ciężkiego, Handlu Wewnętrznego, Przemysłu Lekkiego i Przemysłu Chemicznego do współdziałania w przygotowywaniu wielkiej kampanii siewnej.

W drugą rocznicę

układu polsko-rumuńskiego

Minęła druga rocznica zawarcia **polsko-rumuńskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.**

Układ ten jest jednym z **ogniw, zespalających kraje demokracji ludowej i Związek Radziecki w jedną wielką rodzinę miłujących pokój narodów, kroczących drogą postępu i demokracji.** Podobnie do układów zawartych z innymi krajami demokracji ludowej, ma on na celu **zabezpieczenie pokoju, zabezpieczenie naszego kraju przed groźbą ponownej agresji ze strony odwetowców niemieckich i wszelkich sił z nimi sprzymierzonych.**

W ciagu dwóch lat, które minęły od chwili podpisania układu polsko-rumuńskiego, nasze stosunki z bratnim narodem rumuńskim znacznie się pogłębiły, rozwinęła się współpraca gospodarcza i kulturalna.

Naród rumuński, który osiągnął już znaczne sukcesy w uprzemysłowieniu kraju, rozpoczyna obecnie swój plan pięcioletni, plan wielkich przemian, otwierający przed nim wspaniałe perspektywy budownictwa socjalizmu. Naród polski wkroczył w drugi rok Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu. W drodze do wspólnego celu obydwa narody złączone mocnymi więzami przyjaźni stale zacieśniają współpracę we wszystkich dziedzinach życia. Naród nasz z ogromnym zainteresowaniem śledzi postępy budownictwa w bratniej Rumunii, podobnie jak naród rumuński z radością przyjmuje nasze sukcesy.

W walce jaką prowadzi wielki obóz pokoju oba narody kroczą w jednym szeregu u boku Związku Radzieckiego. Łączy nas wspólny cel, wspólna droga i niezachwiana wiara, że nasza słuszna sprawa, sprawa pokoju zwycięży.

Front patriotów francuskich przeciwko rządowi zdrady i nędzy

(Korespondencja własna z Paryża)

Uruchomiony w ramach planu atlantyckiego, paktu agresji program zbrojeń, kładzie się ciężkim brzemieniem na barki francuskich mas pracujących. Już w roku ubiegłym poziom życiowy mas pracujących był równy mniej więcej 50 proc. poziomu życiowego z r. 1938. W ciągu ostatnich miesięcy sytuacja jeszcze się pogorszyła. Zwłaszcza od chwili wybuchu wojny w Korei notuje się we Francji stałą zwyżkę cen, brak surowców, rosnącą inflację. Przestawienie gospodarki francuskiej na gospodarkę wojenną doprowadziło do tego, że słynny slogan Goeringa „armaty zamiast masła" jest już dziś realizowany w życiu Francuzów.

Do tego wszystkiego należy dodać wprowadzone ostatnio „dodatkowe podatki" wojenne, sięgające sumy 140 miliardów franków, które obciążą poważnie budżet rodzin robotniczych, uginających się pod ciężarem podatków. Już same pośrednie podatki we Francji są straszliwym obciążeniem dla konsumentów. Obliczono, że gdy Francuz kupuje np. za 22.500 franków artykuły konsumcyjne, płaci dokładnie 5.000 franków podatków pośrednich.

Nie ma Francuza, któryby nie rozumiał, że dokonujące się obecnie we Francji powszechne obniżenie stopy życiowej, uderzające zarówno w klasę robotniczą jak i w drobnomieszczaństwo, jest bezpośrednim wynikiem zbrojeń atlantyckich. Przeciętny Francuz widzi, że od trzech lat, tj. od czasu wprowadzenia planu Marshalla, a następnie w związku z paktem atlantyckim — jego poziom życiowy nie przestaje się obniżać. Przeciętny Francuz stwierdza, że od chwili wybuchu wojny w Korei sytuacja w kraju ulega dalszemu, jeszcze szybszemu pogorszeniu. Stwierdza on, że rząd chce go zmusić do zwiększonej pracy za wynagrodzeniem, którego siła nabywcza maleje z dnia na dzień. Wzrasta więc wrogość do rządu, który pogłębia nędzę społeczeństwa, który przez zgodę na remilitaryzację Trizonii wystawia bezpieczeństwo kraju na sztych rewizjonistów i odwetowców niemieckich, a przez udział w pakcie atlantyckim wciąga Francję w awanturniczą politykę Waszyngtonu.

U boku klasy robotniczej pod przewodem Komunistycznej Partii Francji — mózgu i serca walki o pokój, o niezależność narodową i chleb — stają dziś wszyscy uczciwi Francuzi. Przeciwko polityce rządu organizuje się zwarty, jednomyślny front wszystkich, którzy nie są ani udziałowcami trustów, ani obszarnikami, ani agentami imperializmu amerykańskiego, tj. wszystkich Francuzów, którzy pracują, i pragną ustanowienia w całym świecie trwałego pokoju.

GEORGES SORIA.

Coraz więcej krajów wypowiada się za pokojowym uregulowaniem sprawy koreańskiej

Posiedzenie Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych delegat Indii Benegal Rau złożył w imieniu grupy 12 państw arabskich i azjatyckich projekt rezolucji przewidującej zwołanie konferencji przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Anglii, Chińskiej Republiki Ludowej, Francji, Indii i Egiptu w celu omówienia problemu koreańskiego i innych problemów Dalekiego Wschodu.

Delegat Indii zażądał, by nad rezolucją tą przeprowadzono głosowanie *przed głosowaniem nad jakąkolwiek* inną rezolucją, ponieważ przedstawiony projekt rezolucji stanowi jedynie zmodyfikowany tekst projektu wniesionego poprzednio.

Po delegacie Indii zabrał głos przedstawiciel Wielkiej Brytanii Jebb. Oświadczył on, że nie wypowiadając się narazie co do treści samej rezolucji, popiera całkowicie stanowisko delegata Indii

Następnie zabrał głos delegat ZSRR — Carapkin.

„Wielu delegatów — oświadczył Carapkin — zaczyna rozumieć, że droga, na którą Stany Zjednoczone popychają ONZ, doprowadzi do zguby. Wielu członków Organizacji Narodów Zjednoczonych zdało sobie sprawę z konieczności znalezienia sposobu pokojowego uregulowania sytuacji w Korei i na Dalekim Wschodzie.

Jeśli chodzi o zmodyfikowany projekt rezolucji 12 krajów azjatyckich — oświadczył Carapkin — to delegacja radziecka stwierdza, że projekt ten jest niewystarczający, ponieważ nie zawiera szeregu ważnych punktów, znajdujących się w propozycjach rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

Na usługach wywiadu USA

Bagno dywersji i sabotażu odsłania proces b. obszarników w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 27 bm., w czwartym dniu procesu grupy sabotażystów gospodarki rolnej i szpiegów obcego wywiadu, b. obszarników, zajmujących naczelne stanowiska w PNZ, składali zeznania świadkowie, którzy ujawnili dalsze szczegóły aktów sabotażu, dokonywanych przez oskarżonych oraz ich powiązania z reakcyjnym podziemiem i agenturami obcego wywiadu.

Świadek Zygmunt Lachert, skazany na dożywotnie więzienie za antypaństwową działalność w podziemnej organizacji „ośrodek", stwierdził, że **oskarżeni Maringe i Englicht odgrywali poważną rolę w t. zw. departamencie rolniczym „delegatury rządu londyńskiego", w którego pracach świadek brał udział z ramienia Stronnictwa Narodowego.**

Lachert poważnie obciąża swymi zeznaniami osk. Englichta, stwierdzając, że był on szczegółowo poinformowany o działalności i zamierzeniach nielegalnej organizacji „ośrodek", z której ramienia miał nawet nielegalnie wyjechać za granicę, w celu prowadzenia antypolskiej działalności.

Mówiąc o celach zamierzonego wyjazdu Englichta, świadek w następujący sposób przedstawia ówczesne plany podziemia: **„Ameryka będzie dążyła do wojny, w związku z czym należało by stworzyć ośrodek zagraniczny właśnie przy Ameryce".**

„... Już w 1946 roku organizacja opracowała projekt stworzenia ośrodka zagranicznego w USA".

W toku rozmów na tematy rolne, Englicht udzielił świadkowi szeregu istotnych informacji gospodarczych, interesujących podziemie.

Świadek stwierdza dalej, że **osk. Englicht był u niego na zebraniu konspiracyjnym, w którym obok przedstawicieli podziemia wziął również udział Korboński z PSL.**

Świadkowie Antoni Błaszczyński — szef komórki wywiadu andersowskiego i Maria Foryst—Pleszczyńska, agentka tego wywiadu, ujawnili swe szpiegowskie kontakty z grupą oskarżonych.

Świadek Foryst—Pleszczyńska zeznała, że **swój raport szpiegowski sporządziła na podstawie źródłowych i obszernych informacji udzielonych jej przez oskarżonego Englichta, któremu wyraźnie oświadczyła, że potrzebuje tego rodzaju materiałów w celu przekazania ich szpiegowskim ośrodkom zagranicznym.**

Po tej rozmowie z Englichtem świadek została przyjęta do PNZ.

Świadkowie Franciszek Miller i Koziełł-Poklewski przedstawili sądowi **obraz straszliwej dewastacji i chaosu,** jakie wprowadziła w majątkach PNZ grupa oskarżonych.

Świadek stwierdza, że **tereny Żuław, posiadające najlepszą glebę w Polsce, były wyraźnie i tendencyjnie zaniedbywane przez kierownictwo PNZ.**

Świadek Koziełł - Poklewski, b. kierownik okręgu PNZ — Olsztyn, **wymienił szereg aktów sabotażu i niedbalstwa,** które nie wywoływały żadnej reakcji ze strony oskarżonych.

Świadek zeznaje dalej, że **dyrekcja PNZ nie uwzględniała zapotrzebowań majątków na odpowiednie zboże, nawozy sztuczne itd., mimo, że wszystkie te towary można było zakupić. Notoryczne niedostarczanie sprzętu i koni było przyczyną niewykonywania planów. Kierownictwo nie chciało werbować robotników i dopiero na interwencję PPR zespoły podległe świadkowi otrzymały odpowiednią liczbę ludzi.**

Koziełł-Poklewski mówi następnie **o niebywałej korupcji panującej wśród kierownictwa,** które rekrutowało się prawie wyłącznie ze sfery obszarniczej. Chociaż inspektorzy **celowo nie ujawniali nadużyć** — dyrekcja PNZ nie zezwalała na usunięcie ich z pracy. W celach wyraźnie sabotażowych kierownicy wielu majątków porzucali pracę w okresie najpilniejszych robót, za zgodą oskarżonych.

Świadek Jan Zamoyski — b. ordynat, odbywający karę więzienia za kontakty szpiegowskie z pewnymi dyplomatami amerykańskimi zeznał, że **kolejni konsulowie USA w Poznaniu Bowman i Zawadzki zwierzyli mu się, iż od oskarżonych Maringe'a i Potworowskiego uzyskali szereg „bardzo ciekawych" szpiegowskich informacji z dziedziny gospodarczej.**

Sąd przerwał rozprawę do poniedziałku dnia 29 bm.

Na marginesie

Handel „mięsem armatnim" przy lampce wina

Na „lampce wina", jaką na cześć gauleitera Europy Zachodniej zorganizował komisarz Mac Cloy w swojej wspaniałej willi w Bad-Homburg, spotkali się wszyscy rzecznicy remilitaryzacji Trizonii: i p. kanclerz Adenauer i p. Ollenhauer z SPD i generałowie Speidel i Heusinger, tzw. „ofiary nieporozumień w sztabie Hitlera", jak się to teraz w prasie imperialistycznej delikatnie określa niedawnych dowódców z hitlerowskiego Wehrmachtu.

Przyjęcie u p. Mac Cloy'a było wspaniałe, a miny uczestników promieniowały szczęściem — podkreśla prasa zachodnia. Eisenhower, który podczas przyjęcia flirtował z panią Mac Cloy, był tak czarujący i tak miły — piszą z zadowoleniem lokalne dzienniki wieczorne w Bonn — prawił komplementy generałom hitlerowskim i uśmiechał się nawet przyjaźnie do wyraźnie tyjącego ostatnio Ollenhauera, że ten z entuzjazmem godził się na wszystkie rozkazy komiwojażera Wall-Street w generalskim mundurze.

Prasa zachodnia obszernie relacjonowała o honorach, jakie spotkały w Bad-Homburg przedstawiciela prawicowego kierownictwa SPD. P. Ollenhauer miał „zaszczyt" prowadzenia „intymnej wymiany myśli" z gen. Eisenhowerem, co skłoniło z kolei komentatorów schumacherowskiej prasy do opisania tego „historycznego" spotkania w następujący sposób: „Oblicze Eisenhowera promieniało wprost z zadowolenia po tej intymnej „pogawędce".

„W Bad-Homburg — stwierdza demokratyczna prasa niemiecka w Berlinie — odbył się potworny handel mięsem armatnim".

„Ale naród niemiecki — pisze dziennik „Tägliche Rundschau" na marginesie zdrady z Bad-Homburg — nie zapomniał wyciągnąć właściwych wniosków z dawnych błędów i nie myśli bynajmniej raz jeszcze kłaść głowę pod nóż w imię frazesów Schumachera i jego kliki".

M. P.

Sromotna porażka USA

na sesji Międzynarodowej Unii Pocztowej

Kuomintangowcy musieli opuścić salę obrad

TEL-AVIV (PAP). — W dniu 25 stycznia rozpoczęła się w Kairze sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Unii Pocztowej.

Na posiedzenie Komitetu przybyła delegacja Chińskiej Republiki Ludowej, która brała już udział w pracach tego Komitetu w maju 1950 roku. Mimo to delegacja amerykańska usiłowała zbojkotować przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej i wprowadzić na sesję w charakterze reprezentantów Chin kilku współpracowników ambasady kuomintangowskiej w Egipcie.

Delegacja radziecka postawiła wniosek o uznanie delegatów Chińskiej Republiki Ludowej za pełnoprawnych reprezentantów Chin. Wniosek ten znalazł poparcie delegata Czechosłowacji, który domagał się tajnego głosowania nad wnioskiem radzieckim i amerykańskim. Mimo sprzeciwów przedstawicieli USA i Argentyny, przyjęto wniosek czechosłowacki o tajnym głosowaniu. **Większością głosów przyjęty został wniosek radziecki i odrzucony amerykański.** Po ogłoszeniu wyników głosowania **delegacja Chińskiej Republiki Ludowej została zaproszona do wzięcia udziału w obradach Komitetu, zaś delegatom kuomintangowskim zaproponowano opuścić salę. W ten sposób delegacja amerykańska poniosła sromotną porażkę, usiłując przeszkodzić właściwym przedstawicielom Chin w braniu udziału w pracach Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Unii Pocztowej.**

Wybitne sukcesy radzieckiej ekonomiki i kultury

Podajemy w skrócie artykuł wstępny „Prawdy" z dnia 26 stycznia br.

Dzisiejsze gazety publikują komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w roku 1950 — końcowym roku powojennej pięciolatki stalinowskiej.

Komunikat o wynikach ubiegłego roku 1950 wywołał wśród narodu radzieckiego uczucie **uzasadnionej dumy z naszego kraju, z naszych wybitnych sukcesów na polu budowy komunizmu, osiągniętych pod kierownictwem partii bolszewickiej, pod wodzą towarzysza Stalina.**

Zaledwie 5 lat minęło od chwili zakończenia Wielkiej Wojny Narodowej, najcięższej ze wszystkich przeżytych przez nasz kraj wojen. Wrogowie narodu radzieckiego liczyli, że kraj nasz nigdy nie przyjdzie do siebie po zniszczeniach wojennych. **Ale nikczemne rachuby imperialistów poniosły fiasko. Po niesłychanie ciężkiej walce kraj nasz okazał się jeszcze silniejszy, aniżeli przed rokiem 1941.**

Z każdym rokiem wzrasta potęga naszej socjalistycznej ojczyzny. Świadczą o tym również i dane zawarte w opublikowanym dziś komunikacie o wynikach 1950 r.

Roczny plan produkcji globalnej przemysłu na rok 1950 wykonano w 102 proc. Produkcja globalna przemysłu ZSRR w roku 1950 przekroczyła o 23 proc. poziom 1949 roku. Tak wysokie tempo wzrostu produkcji możliwe jest jedynie w naszym kraju radzieckim. W kraju zwycięskiego socjalizmu.

W jednym tylko roku 1950 nasz przemysł krajowy stworzył przeszło 400 nowych typów modeli wysokowydajnych maszyn i mechanizmów. Wyprodukowano nowe maszyny dla budowy wielkich elektrowni wodnych i kanałów, dla dalszej mechanizacji tych gałęzi przemysłu i rolnictwa, które wymagają większego nakładu pracy fizycznej. **Wszystko to stanowi dobitne świadectwo wielkiej troski partii bolszewickiej, towarzysza Stalina o postęp techniczny, o wzmożenie wydajności pracy. Nigdzie na świecie nie realizuje się na tak olbrzymią skalę robót w dziedzinie mechanizacji produkcji przemysłowej i rolniczej, jak w naszym kraju radzieckim.**

W roku 1950 osiągnięto nowe sukcesy w rozwoju socjalistycznego rolnictwa i spółdzielczej hodowli bydła na terenie kołchozów i sowchozów, w umocnieniu organizacyjno-gospodarczym kołchozów. Globalny zbiór zbóż wyniósł 7.600 milionów pudów. Wykonano z nadwyżką przewidziane planem 1950 r. zadanie podwyższenia urodzajności zbóż. W roku ubiegłym jeszcze bardziej wzrosła i umocniła się baza materialno-techniczna rolnictwa. Pogłowie bydła spółdzielczego w kołchozach stale wzrasta. **Realizuje się z powodzeniem gigantyczny stalinowski plan przeobrażenia przyrody.**

Gospodarka nasza rozwija się według zasad rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej. Budować i tworzyć, produkować nowe dobra materialne — oto do czego zmierzają wysiłki ludzi radzieckich. W roku 1950 rozmiary państwowych robót inwestycyjnych przewyższyły o 23 procent poziom 1949 roku.

Rozwojowi gospodarki narodowej towarzyszy zwiększenie dochodu narodowego i dalszy wzrost dobrobytu oraz podwyższenie poziomu kultury mas pracujących naszego kraju. W roku 1950 dochód narodowy ZSRR wzrósł — w cenach porównywalnych — o 21 proc. w porównaniu z dochodem roku 1949.

Wzrost dochodu narodowego pozwolił na znaczne polepszenie sytuacji materialnej robotników, chłopów, inteligencji i zapewnił dalsze rozszerzenie produkcji socjalistycznej, w mieście i na wsi.

W roku 1950 dochody robotników i urzędników oraz dochody chłopów wzrosły — w cenach porównywalnych — o 19 proc. w porównaniu z poziomem 1949 roku. Zwiększył się znacznie zbyt towarów przemysłowych oraz artykułów żywnościowych.

W roku 1950, podobnie jak i w latach poprzednich, nie było w kraju bezrobotnych. Liczba robotników i urzędników zatrudnionych w gospodarce narodowej wzrosła w ciągu roku o 2 miliony osób.

Rok ubiegły był okresem dalszego rozwoju budownictwa kulturalnego, dalszego wzrostu poziomu kultury mas pracujących. Wzrosła znacznie liczba uczących się, wzrosły nakłady książek, rozszerzyła się sieć instytucji kulturalnych i leczniczych; prowadzono na wielką skalę roboty przy budowie przedsiębiorstw komunalnych, przy rozbudowie miast i osiedli robotniczych.

Olbrzymie są zaiste sukcesy osiągnięte przez nasz kraj w roku 1950. Ale ludzie radzieccy nie zadowalają się tym, co już osiągnęli. Są oni zdecydowani przewyższyć te sukcesy w rozpoczynającym się roku 1951, odnieść nowe zwycięstwa na polu budowy komunizmu.

Pod kierownictwem partii bolszewickiej, pod wodzą wielkiego Stalina, ludzie radzieccy swą ofiarną pracą przyczynią się do nowych sukcesów komunistycznego budownictwa, do wzmożenia potęgi ojczyzny socjalistycznej — niezawodnej ostoi pokoju na całym świecie.

Kronika Pabianic

WAŻNIEJSZE TELEFONY

0 — Straż Pożarna
63 — Komisariat MO
66 — Prezydium MRN
91 — Dworzec kolejowy
112 — PCK
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK

KINA:

Kino „Polonia" wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Parada natrętów". Godziny rozpoczęcia seansów — 17.30 i 19.30.

Kino „Robotnik" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Upadek Berlina" II seria. Godziny rozpoczęcia seansów — 18 i 20.

Redakcja „Głosu Pabianic" mieści się przy ul. Armii Czerwonej 19 — obok PPK „Ruch" Telefon redakcji Nr 315. Przyjmowanie interesantów odbywa się od godz. 15 do 17.

Komunikat

We wtorek, dnia 30 stycznia br. o godz. 18 w sali Stowarzyszeń Śpiewaczych przy ul. Złotej 5, odbędzie się narada aktywu spółdzielczego. Będzie to kwartalne zebranie komitetów członkowskich ze wszystkich sklepów PSS „Społem".

Na naradzie omówiona zostanie dotychczasowa działalność komitetów członkowskich i udzielone będą wytyczne pracy na rok bieżący. Punktualne przybycie obowiązuje.

Osiągnięcia i braki w pracy zarządu fabrycznego ZMP w PZPB

Analizując działalność zarządu fabrycznego ZMP w Pabianickich ZPB należy stwierdzić, że mimo niewątpliwych osiągnięć nie potrafił zarząd fabryczny uniknąć pewnych niedociągnięć w pracy. Chociaż w zakładzie pracuje ponad 2.600 młodych robotników, młodzież ta zaledwie w 25 procentach jest zrzeszona w ZMP. Należy to tłumaczyć brakiem należytego oddziaływania organizacji na młodzież niezrzeszoną.

Za ten stan rzeczy ponosi odpowiedzialność zarówno Zarząd Fabryczny jak i Zarząd Miejski ZMP w Pabianicach, bowiem zbyt słabo interesowały się one młodymi robotnikami i przodownikami pracy. Słabe oddziaływanie zarządu sprawiło, że dopływ nowych członków do organizacji był znikomy.

MŁODZIEŻ BIERZE UDZIAŁ WE WSPÓŁZAWODNICTWIE

Jednym z poważnych zadań stojących przed zarządem fabrycznym ZMP jest wciągnięcie do współzawodnictwa pracy jak największej ilości młodzieży. We współzawodnictwie pracy bierze udział ponad 1.600 młodych robotników, wśród nich jest 52 przodowników pracy.

Obok współzawodnictwa indywidualnego rozwinęło się współzawodnictwo zespołowe. We współzawodnictwie tym bierze udział 25 zespołów. Wyróżnia się zespół Ireny Bogozińskiej z PC 2. Zespół ten wykonuje przeciętnie 111 procent bazy.

Jednakże osiągnięcia te nie mogą przesłonić faktu, że około 1.000 młodych pracowników nie bierze udziału we współzawodnictwie pracy. Winę za ten stan rzeczy ponosi w pierwszym rzędzie zarząd fabryczny ZMP, który zbyt mało poświęcił uwagi uświadomieniu młodzieży o wadze współzawodnictwa pracy w realizacji Planu 6-letniego.

PRACA KÓŁ ZMP PRZY ZARZĄDZIE FABRYCZNYM

Przy wszystkich oddziałach produkcyjnych PZPB istnieją koła ZMP. Przy oddziale 28 istnieją dwa koła, które zrzeszają ponad 40 członków. Przewodniczący tych kół Beda i Kacprzak, nie wywiązywali się należycie z powierzonych im obowiązków, a brak planowości w pracy powodował, że praca ich była dorywcza. Nie odbywano regularnie zebrań. A odbyte nie miały dobrej frekwencji. Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Jędrzejczak i przewodniczący rady zakładowej tow. Wolniewski, niejednokrotnie udzielali rad i wskazówek, jak poprowadzić pracę, przewodniczący kół ZMP jednak z rad nie korzystali.

Do dobrze pracujących należy koło ZMP w PC 5. Przewodniczącym koła jest Mirosław Ornaf. Młodzież koła z PC 5 regularnie uczęszcza na wszystkie zebrania, bierze udział w uroczystościach i akademiach, a frekwencja zawsze jest zadowalająca. Koło bierze udział w akcji łączności miasta ze wsią. Sekcja artystyczna koła daje tam koncerty i występy artystyczne.

Koła ZMP z przędzalni C 1, z tkalni C, z Oddziału 13 i Oddziału 3-4 również mają pewne osiągnięcia. Trzeba nadmienić, że koło przy Oddziale 13 było jednym z najgorzej pracujących lecz dzięki należytej opiece ze strony organizacji partyjnej zarząd tego koła wziął się do pracy.

Do słabo pracujących kół należy zaliczyć koła na oddziałach 9, 29, 14, 13 i 30. Przewodniczący tych kół nie wywiązywali się z powierzonych im zadań. Przeprowadzono reorganizację zarządów tych kół i miejmy nadzieję, że koła ożywią swą działalność.

Analizując pracę Zarządu Fabrycznego ZMP przy Pabianickich ZPB, komitet fabryczny PZPR postanowił zwiększyć opiekę nad Zarządem Fabrycznym ZMP oraz zobowiązać wszystkich przewodniczących zarządów oddziałowych ZMP do lepszej pracy. Uznano, że konieczne jest zwiększenie ilości młodzieżowych brygad produkcyjnych i brygad lekkiej kawalerii. Za realizację tych zadań odpowiedzialny jest przewodniczący Zarządu Fabrycznego. Zorganizowane zostaną grupy prelegentów, których zadaniem będzie obsługiwanie wszystkich zebrań młodzieżowych.

Państwowe Zakłady Odzieży Miarowej w Pabianicach zdobywają coraz więcej klientów

Państwowe Zakłady Odzieży Miarowej w Pabianicach zyskały sobie zaufanie mieszkańców naszego miasta. W ciągu kilku miesięcy Zakłady obsłużyły ponad 2.000 ludzi pracy, zaopatrując ich w gotowe ubrania, płaszcze itd.

We współzawodnictwie pracy bierze udział cała załoga.

Dzięki należytej współpracy organizacji partyjnej, ZMP i Ligi Kobiet, współzawodnictwo pracy osiąga coraz lepsze wyniki, przyczynia się do sprawniejszej i szybszej obsługi klientów. Wzrastają dzięki temu i płace pracowników.

Zakład wprowadził system ratalny za uszycie ubrania. Dzięki temu udogodnieniu coraz więcej robotników korzysta z usług Państwowych Zakładów Odzieży Miarowej.

Dni przyjęć w Prokuraturze Powiatowej

W związku z uchwałą Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. w sprawie składania skarg, zażaleń i odwołań, Prokuratura Powiatowa w Łasku z siedzibą w Pabianicach przy ul. Warszawskiej 39 zawiadamia, że przyjmuje interesantów w każdy poniedziałek w godzinach od 13 do 17, II piętro, pokój Nr. 27

Rok 1951 przyniesie poprawę warunków komunalnych na terenie województwa łódzkiego

W roku 1951 przewiduje się zwiększenie prac, które przyniosą poprawę warunków komunalnych mas pracujących naszych miast i osiedli przemysłowych.

W bieżącym roku na terenie województwa łódzkiego wybudowanych zostanie dalszych 1610 izb mieszkalnych, a 1090 domów przyłączonych będzie do sieci wodociągowej. Sieć wodociągów także poważnie wzrośnie.

Ulepszone i przebudowane zostaną ulice. 90 km ulic otrzyma oświetlenie elektryczne, o 35 ha powiększy się ilość zieleńców i parków.

Skoncentrowanie uwagi na zagadnienie poprawy warunków komunalnych świata pracy spotęgowała grudniowa uchwała Prezydium Rządu RP. W wyniku uchwały naszym miastom i osiedlom przybędą łaźnie, zakłady kanalizacyjne i wodociągowe, studnie artezyjskie itp.

Płyną dary dla dzieci koreańskich

Akcja zbiórki podarków dla dzieci koreańskich zbliża się ku końcowi, mimo to jednak wcale nie słabnie, lecz nawet przybiera na sile. „Trójki" pokoju bez przerwy przyjmują podarki od mieszkańców naszego miasta.

Uczestniczka „Trójki" pokoju z Fabryki Żarówek L—15, tow. Eugenia Piechota stwierdza:

„Zostałam powołana przez Miejski Komitet Obrońców Pokoju do zbierania podarków dla dzieci koreańskich. W skład „trójki" prócz mnie weszli: tow. tow. Osiński i Rutkowski. Wszędzie, w każdym mieszkaniu spotykaliśmy się z serdecznym przyjęciem i nie było wypadków, aby ktokolwiek odmówił darów dla dzieci koreańskich".

Mieszkańcy naszego miasta pamiętają dobrze czasy wojny i tym chętniej spieszą z pomocą dzieciom walczącej Korei.

Zebrano ponad 3.000 podarków i ponad 7.000 złotych. Społeczeństwo naszego miasta czynem wyraziło swą solidarność z narodem koreańskim, walczącym o swe wyzwolenie.

Narodowe wydanie dzieł Mickiewicza

Wyszła spod prasy „CZYTELNIKA" i ukaże się w najbliższym czasie na półkach księgarskich **II seria „Dzieł A. Mickiewicza". Wydanie Narodowe.** Wydanie to ukazuje się na podstawie uchwały Krajowej Rady Narodowej z dnia 5 maja 1945 r. Uchwała ta powzięta została w celu dostarczenia całemu społeczeństwu autentycznych tekstów poety we wzorowym opracowaniu krytycznym i typograficznym. Teksty tego wydania opracowane zostały na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki, przez Komitet Redakcyjny pod przewodnictwem L. Płoszowskiego.

Seria I wyszła w r. 1949, jubileuszowym roku Mickiewicza. Objęła ona 4 tomy utworów poetyckich. **Obecnie ukazująca się seria składa się z 3 tomów. V—VII.**

Tom V obejmuje „Pisma prozą. Cz. I. Pisma filomatyczne, estetyczno - krytyczne i opowiadania". (Str. 456). **Tom VI „Pisma prozą. Cz. II.** Księgi Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego. Pisma polityczne z lat 1832—1835". (Str. 259). **Tom. VII „Pisma prozą. Cz. III.** Pisma historyczne. Wykłady lozańskie". (Str. 308).

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 16.

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16 tel. 250

Zakończenie kursu szkoleniowego

23 stycznia br. zakończony został ostatni 16 godzinny kurs o Planie 6-letnim, zorganizowany przez Powiatową Radę Związków Zawodowych w Tomaszowie.

Kurs ten ukończyło 47 aktywistów związkowych, członków Zw. Zaw. Prac. Biurowych i Handlowych, Służby Zdrowia, Spółdzielczych i Społecznych.

Likwidujemy pozostałości ustroju kapitalistycznego na odcinku gospodarki komunalnej

Przed kilku tygodniami Prezydium Rządu podjęło donosłą uchwałę o budowie rurociągu Łódź-Pilica, o rozbudowie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej w Łodzi i miastach łódzkiego okręgu przemysłowego.

Uchwała Prezydium Rządu z radością przyjęta została przez mieszkańców Tomaszowa. Miasto nasze rozwijało się w okresie największego rozkwitu kapitalizmu. Właściciele fabryk kosztem wyzysku proletariatu zwiększali swe kapitały. Wokół fabryk i pałaców magnackich wyrastały szare i ponure kamienice czynszowe i drewniane domki, w których mieszkali robotnicy fabryk. Osiedla te pozbawione były najbardziej nawet prymitywnych urządzeń sanitarnych i zdrowotnych.

W okresie międzywojennym nie uległy poprawie warunki bytu tomaszowskiej klasy robotniczej. Ówczesne władze miejskie w Tomaszowie obiecywały (szczególnie przed każdymi wyborami do Rady Miejskiej) budowę sieci kanalizacyjno-wodociągowej i studni artezyjskich w mieście. Kończyło się jednak tylko na obiecankach.

W pierwszych latach po wyzwoleniu, wszystkie wysiłki władzy ludowej skierowane zostały w kierunku poprawy warunków komunalnych w Tomaszowie. Przystąpiono do przeprowadzenia kapitalnych remontów domów, naprawy ulic, rozbudowy placówek Służby Zdrowia, urządzeń socjalnych.

Na obecnym etapie budowy coraz lepszych warunków komunalnych ludziom pracy, Tomaszów stoi wobec poważnych innowacji— skanalizowania miasta i zapewnienia mu zdrowej wody, przez wybudowanie wodociągów.

Państwowy Plan Inwestycyjny na 1951 r. przewiduje znaczne sumy na przeprowadzenie wstępnych prac związanych z budową wodociągów i kanalizacji miejskich. W bieżącym roku całkowicie zostanie sporządzona dokumentacja techniczna i projekt odnogi rurociągu Łódź-Pilica, skąd Tomaszów będzie czerpał zdrową, źródlaną wodę.

Już w przyszłym roku ułożone zostaną pierwsze rury kanalizacyjne i rurociągowe w mieście. W celu doraźnej poprawy warunków komunalnych, Wydział Gospodarki Komunalnej przystąpi wkrótce do budowy 6 nowych studni publicznych w śródmieściu i na przedmieściach, na co otrzymano dotacje w wysokości 210 tysięcy złotych. Niezależnie od tego wyremontowane zostaną wszystkie dotychczas istniejące studnie publiczne.

Do podniesienia stanu sanitarnego miasta przyczyni się również zwiększenie taboru Zakładu Oczyszczania miasta. ZOM obsługuje obecnie wyłącznie centrum miasta, podczas, gdy na peryferiach stan sanitarny większości posesji urąga wszelkim przepisom porządkowo-sanitarnym. Dzięki zakupieniu wozu asenizacyjnego bezpylnego i 2500 metalowych pojemników na śmieci ZOM w br. będzie mógł rozszerzyć zakres swego działania, obsługujac również przedmieścia.

W szybkim tempie prowadzone są roboty wykończeniowe w odbudowywanym zakładzie kąpielowym który oddany zostanie do użytku już w najbliższych dniach. Łaźnia miejska posiada 18 wanien, prysznice, parówkę i jest jedną z najlepiej wyposażonych na terenie woj. łódzkiego.

Realizacja tak poważnych inwestycji jak budowa wodociągów i kanalizacji w oparciu o donosłą uchwałę Prezydium Rządu i pełne wykorzystanie funduszów na ten cel z Państwowego Planu Inwestycyjnego niewątpliwie w znacznym stopniu przyczyni się do dalszej poprawy warunków komunalnych ludności Tomaszowa, oraz podniesie stan sanitarny i wygląd estetyczny naszego miasta.

(bie)

KS „Jedwab" ożywia swą działalność

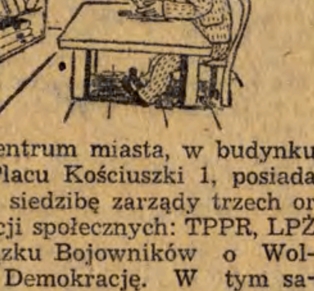
Przy Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych istnieje koło sportowe „Jedwab". Dotychczasowa działalność koła sprowadzała się jedynie do zarejestrowania kilkudziesięciu członków. Również KS „Włókniarz" w ubiegłym roku nie zainteresował się działalnością fabrycznego koła sportowego w Wilanowie, nie okazał mu najmniejszej nawet pomocy przy organizowaniu imprez sportowych.

Sprawą tą zajął się na początku bieżącego roku Zarząd Zakładowy ZMP. Przy poparciu organizacji partyjnej, rady zakładowej i dyrekcji, w szybkim tempie wyremontowano salę sportową i zakupiono niezbędny sprzęt sportowy. Zwołano walne zebranie członków, na którym wybrano nowy zarząd koła sportowego, który z miejsca przystąpił do pracy nad umasowieniem sportu wśród robotników Wilanowa. Zorganizowano sekcje piłki nożnej i tenisa stołowego, a w przyszłości mają powstać sekcje: bokserska lekkoatletyczna i pływacka. Ambicją nowego zarządu koła jest stworzenie na terenie Wilanowa dużego ośrodka wychowania fizycznego i sportu, z którego korzystać będzie zatrudniona tutaj młodzież robotnicza.

Do zrealizowania ambitnych planów wilanowskich sportowców nieodzowna jest jednak pomoc KS „Włókniarza". Zarząd klubu powinien wreszcie zainteresować się pracami fabrycznych kół sportowych tym bardziej, że większość z nich nie posiada ani instruktorów ani regulaminu. O stylu pracy zarządu „Włókniarza" najlepiej świadczy fakt, że mimo zaproszenia przedstawicieli klubu na walne zebranie koła sportowego „Jedwab", nikt z zarządu „Włókniarza" na zebranie to nie przybył. (ro).

Czytelnicy piszą

Ożywić międzyorganizacyjną świetlicę



W centrum miasta, w budynku przy Placu Kościuszki 1, posiadają swą siedzibę zarządy trzech organizacji społecznych: TPPR, LPŻ i Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. W tym samym budynku mieści się wspólna świetlica tych organizacji. Tutaj w dużym i dobrze ogrzanym lokalu można przeczytać książkę, przejrzeć interesujące polskie i radzieckie czasopisma.

Zdawać by się mogło, że w świetlicy organizacji masowych, liczących kilka tysięcy członków, jest codziennie rojno i gwarno. Tak jednak nie jest. W dzień i wieczorem jest w niej pusto i nudno. Nic dziwnego. Brak jest kierownika świetlicy i brak jakichkolwiek atrakcyjnych zajęć świetlicowych. Odstrasza to zarówno młodzież jak i starszych.

Już najwyższy czas, aby zarządy organizacji wykazały więcej zainteresowania własną świetlicą i aby była wykorzystywana nie tylko do odbywania zebrań, ale również aby mogli tu ludzie pracy, członkowie TPPR, LPŻ i Związku Bojowników znaleźć odprężenie po zajęciach zawodowych, w atmosferze kultury.

Jan Z.

Załoga MZPW im. M. Nowotki walczy o obniżenie kosztów własnych produkcji

Jednym z podstawowych źródeł obniżenia kosztów własnych jest oszczędność na surowcach, paliwie oraz właściwie prowadzona kontrola zużycia norm surowca i likwidacja marnotrawstwa.

W bieżącym roku, w drugim etapie realizacji Planu 6-letniego, przed załogami tomaszowskich fabryk stanęło poważne zadanie obniżenia w większym stopniu niż w latach ubiegłych kosztów produkcji, wygospodarowania poważnych oszczędności tak w surowcu jak i w robociźnie.

W związku z tym w Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego im. M. Nowotki odbyły się narady wytwórcze w poszczególnych oddziałach, na których załoga postanowiła systematycznie zwiększać dodatkową akumulację. Zadaniem zarówno administracji fabrycznej jak i grup partyjnych i związkowych będzie stała kontrola zużycia norm surowca i energii elektrycznej, zmniejszenie ilości odpadków i braków. Kierownicy poszczególnych oddziałów zapoznali się z cenami jednostkowymi według planowanych kosztów własnych i te konfrontować będą z uzyskanymi w praktyce kosztami.

Główny nacisk położony został w MZPW na racjonalne wykorzystywanie energii elektrycznej. Dotychczasowa praktyka wykazała, że na tym odcinku można poczynić znaczne oszczędności. Majstrowie i brygadziści zobowiązani zostali do dopilnowania, aby tkacze, odchodząc nawet na kilka minut od krosna, wyłączali na ten czas silnik.

Obsługa kotłowni fabrycznej przystąpiła do oszczędzania paliwa. Brygady palaczy Pawła Wędraka i Antoniego Śliwińskiego podjęły apel tow. Chajta z ZPW im. Wiosny Ludów i od dwóch tygodni współzawodniczą o zmniejszenie ilości spalanego węgla. Palacze z MZPW, osiągnęli już dobre wyniki. Dzięki umiejętnemu rozsypywaniu węgla na palenisko i przez właściwe mieszanie różnych gatunków węgla, obie brygady oszczędzają przeciętnie dziennie około 800 kilogramów węgla. Jest to poważny wkład w prowadzoną przez całą załogę MZPW walkę o obniżenie kosztów produkcji.

Duże zainteresowanie sprawą oszczędzania wykazuje również istniejący przy zakładach klub racjonalizatorów. W planie pracy na rok bieżący, klub racjonalizatorów przewiduje wprowadzenie szeregu usprawnień, które przyczynią się do zmniejszenia zużycia paliwa i pary. Projekty już zostały w klubie rozpracowane. Tow. Kazimierz Kozłowski przedstawił projekt usprawnienia, które pozwoli na zwiększenie temperatury pary dla suszarek, karboniarki i klejarki. Dzięki usprawnieniu, jak wykazują próby, znacznie zmniejszy się zużycie pary. Ob. Paweł Drajling sporządził nowy projekt wózków na niedoprzęd, które przystosowane są do wałków. Zastosowanie wózków spowoduje, że niedoprzęd nie będzie się brudzić i niszczyć.

Dzięki rozwijającemu się racjonalizatorstwu i prowadzonej akcji oszczędnościowej, krzywa kosztów własnych w MZPW wykazuje stale tendencję zniżkową, co daje załodze fabryki gwarancję pełnej realizacji zadań nakreślonych w Planie 6-letnim.

(bie)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 28 stycznia 1931 r.

ILE KTO ZARABIA W ŁODZI

„Republika" podaje szereg danych statystycznych, uzyskanych z urzędów podatkowych. Jak się okazuje — kilkudziesięciu fabrykantów łódzkich zarabia miesięcznie od 100.000 zł do kilku milionów zł.

Kilka tysięcy pracowników umysłowych „dla przeciwwagi" pobiera pensje nie przekraczające 100 złotych miesięcznie. Robotnicy — pracujący po dwa względnie trzy dni w tygodniu — zarabiają od 8 do 12 złotych na tydzień. Ponad 80 tysięcy bezrobotnych całkowitych i półbezrobotnych nie zarabia na suchy kawałek chleba.

DZIECI MDLEJĄ Z GŁODU

Gazety łódzkie drukują wezwania „do litościwych serc" — prosząc o datki na bezrobotnych łódzkich. Szczególnie ciężki jest los dziatwy ze szkół powszechnych. Tysiące dzieci przychodzi do szkoły bez śniadania, bez obiadu. Dzieci przychodzą na lekcje głodne i zmarznięte i omdlewają w szkołach z głodu.

„W dobie ciężkiego kryzysu gospodarczego, w dobie straszliwego bezrobocia — pisze „Republika" — nie wolno spoglądać spokojnie na nędzę tysięcy rzesz robotniczych".

REKORDY SAMOBÓJCZE

„Republika" donosi, że w ubiegły wtorek Katowice pobiły rekord zamachów samobójczych. Mianowicie na terenie województwa pozbawiło się życia kilkadziesiąt osób. Powodem rozpaczliwych czynów był brak środków do życia i brak pracy.

SAMOBÓJSTWO ZREDUKOWANEGO LEKARZA

Naczelny lekarz Kasy Chorych w Tomaszowie — Auerbach — po otrzymaniu wymówienia pracy wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

WIELKIE REDUKCJE W MOSZCZENICY

W dniu wczorajszym została zamknięta na czas nieograniczony „Moszczenicka Manufaktura". Redukcja objęła 1500 robotników.

LIKWIDACJA STALOWNI

Dyrekcja zjednoczonych hut „Królewskiej" i „Laury" postanowiła zlikwidować stalownie w hucie „Laura".

Kryzys brytyjskiego przemysłu węglowego

W pierwszej połowie stycznia ciężka dotychczasowa sytuacja węglowa Wielkiej Brytanii przybrała rozmiary kryzysu. Stanęła większość pociągów podmiejskich, część dalekobieżnych, ograniczono nawet ilość pociągów towarowych, co przyniesie wobec i tak niewystarczającego transportu nowe, znaczne trudności w zaopatrzeniu ludności. Ogranicza się zużycie gazu i elektryczności, reklamy świetlne zgasły, a „Daily Mirror" przewiduje, że — ponieważ szczytowe nasilenie węglowego kryzysu nastąpi w lutym — trzeba się liczyć z przymusowym bezrobociem 500.000 robotników w wyniku braku energii w przemyśle.

Przyczyny te są dwojakiego typu. Po pierwsze jest to wynik rabunkowej, kapitalistycznej gospodarki w kopalniach brytyjskich, datującej się od około 30 lat, tj. okresu bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej.

Dość powiedzieć, że w ciągu tych lat inwestycje w przemyśle węglowym Anglii były niemal równe zeru, przemysł węglowy był bezpośrednio po pierwszej wojnie „nieopłacalny" — finansowy kapitał brytyjski rzucił się na rentowniejszą eksploatację kolonialną, a głównie — źródeł ropy naftowej. Brak inwestycji z kolei wpłynął na techniczne zacofanie kopalni, zwiększając względne koszty produkcji.

Sytuacja węglowego przemysłu brytyjskiego była w 1938 r. tak ciężka, że ówczesny rząd konserwatywny, aby ratować finansowo właściciel kopalni, opracował plan nacjonalizacji za odszkodowaniem. Plan ten z niewielkimi zmianami został wprowadzony w życie w 1947 r. przez „socjalistyczny" rząd Labour Party. Właścicielom wypłacono pełne odszkodowanie w stosunkowo wysokoprocentowanych obligacjach państwowych. Cały ciężar przejął Skarb Państwa w osobie National Coal Board (Państwowy Urząd Węglowy), innymi słowy — płatnik podatków.

Rząd Labour Party, zgodnie ze swymi zasadami „ideologicznymi" i wolą swych mocodawców, uznał za konieczne kontynuować, a nawet zaostrzyć politykę wyzysku górnika. Jak stwierdził sekretarz generalny związku zawodowego górników, Horner, „jeśli sprawy pójdą dotychczasowym trybem, za 27 lat umrze ostatni górnik brytyjski".

Jakoż tylko w 1950 r. opuściło pracę w kopalniach 23.000 górników. Liczba zatrudnionych spadła do 697 tysięcy, tj. niemal połowy stanu z 1920 r. Dopływ młodych sił ustał zupełnie. Rząd odmawia bowiem uporczywie podwyżki płac, utworzenia funduszu emerytalnego (dzisiejszy górnik brytyjski, jeśli uda mu się dożyć starości, idzie na bruk) i płatnego urlopu dwutygodniowego (dzisiaj nie ma żadnego). Po długich targach National Coal Board poszedł w połowie stycznia na ustępstwa i zgodził się na minimalne podwyżki: od 6 do 7 szylingów tygodniowo, tj. około 5 procent i tylko dla 400 tys. z 697 tys. górników. Żądaniu urlopów odmówiono, a fundusz emerytalny miałby wynosić rocznie 2 miln. Ł, tj. niespełna 2 funty tygodniowo na każdego nowoemerytowanego, jeśli nawet nie liczyć tych, którzy osiągnęli 60 lat życia przed 1 stycznia br.

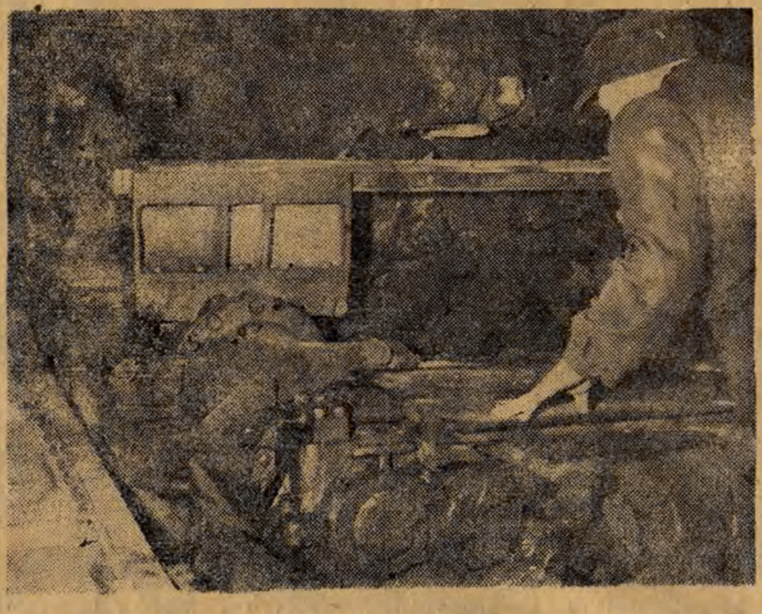
Jakkolwiek reakcyjne kierownictwo związków zawodowych wywiera olbrzymi nacisk na związek górników w kierunku ich przyjęcia, sytuacja jest tego rodzaju, że minister opału widział się zmuszony zaapelować do prasy, by „nie pisała zbyt wiele o nastrojach, panujących wśród górników". Dzienniki kapitalistyczne wiernie się do tego zastosowały, a co więcej, udzielają rządowi „dobrych rad".

Sumuje je „Times" proponując: wprowadzenie zakazu opuszczania pracy w górnictwie, przedłużenie tygodnia roboczego przy niezmienionych warunkach i zatrudnienie w kopalniach „tańszej" i nie wymagającej siły roboczej z zagranicy i spośród uchodźców. W pierwszej kategorii chodzi głównie o Włochów, a w drugiej o... Polaków. Tak więc traktowany jako niewolnik emigrant miałby posłużyć do zdławienia oporu czołowego oddziału brytyjskiej klasy robotniczej. Żółte kierownictwo związków zawodowych oczywiście wyraziło zgodę na to żądanie i zobowiązało się już „przekonać" górników, aby zgodzili się na zatrudnienie obcokrajowców w kopalniach.

Wszystko są to jednak środki mogące jedynie osłabić a nie uleczyć kryzys węglowy przemysłu brytyjskiego. Wraz z „oszczędnościami" w budżecie pokojowym, zwiększonymi wydatkami zbrojeniowymi, zapowiedziano już redukcję inwestycji w górnictwie. Wzrost cen czyni iluzoryczną wszelką podwyżkę płac w stylu National Coal Board. Jedynie b. właściciele kopalni — obecnie posiadacze lukratywnych obligacji zgarniają zyski. Tak wygląda sytuacja po 4 latach rządów Labour Party w przemyśle węglowym Wielkiej Brytanii.

K. W.

Kombajn węglowy



Dzięki pomocy Związku Radzieckiego praca w polskich kopalniach węgla zostaje coraz bardziej zmechanizowana. Na zdjęciu: Kombajn „Donbas", służący do urobku węgla.

229 tysięcy odznak BSPO i SPO zdobędą uczniowie w 1951 roku

Sprawa umasowienia kultury fizycznej w mieście i na wsi wiąże się ściśle z zagadnieniem umasowienia sportu w naszych szkołach podstawowych, ogólnokształcących i zawodowych. W szkole dziewczęta i chłopcy winni otrzymać w ramach swych zajęć szkolnych nie tylko wstępną zaprawę sportową, ale również wynieść ze szkoły zrozumienie i zamiłowanie dla sportu.

O ileż łatwiej zresztą wciągnąć młodzież do uprawiania sportu, zachęcić do ćwiczeń fizycznych i przyzwyczaić do podnoszenia ogólnej sprawności, niż później „na stare lata" — w ramach działalności kół przy zakładach pracy, czy Ludowych Zespołów Sportowych — rozpoczynać pracę od początku, od elementarza, łamiąc przy tym rozliczne trudności.

Zrozumienie tych prawd, jeżeli chodzi o instancje kierownicze odcinka oświaty i szkolnictwa i jeśli chodzi o Główny Komitet Kultury Fizycznej, jest powszechne. Ale w terenie, głównie dzięki zaniedbaniom w dziedzinie szkolenia kadr wychowawców i instruktorów, większa część pracy jest jeszcze przed nami.

Drugą przyczyną zaniedbań jest fakt, że opieka nad sportem szkolnym ze strony terenowych ogniw GKKF oraz ze strony Zrzeszeń Związkowych i Rad Sportu Wiejskiego była niedostateczna.

W planie wielkiej akcji zdobywania odznak BSPO i SPO, zatwierdzonym przez III Plenum GKKF, szkoły mają uzyskać w roku 1951 229 tys. odznak. To minimum może i powinno być przekroczone.

Tymczasem wiele szkół, szczególnie na wsi, nie dysponuje boiskami i sprzętem. Istnieją też trudności z organizacją prób w pływaniu, nie wszyscy potrafią sobie poradzić z przygotowaniem „torów przeszkód"; brak przyrządów stanowi często przeszkodę w odbyciu przepisanych ćwiczeń gimnastycznych.

Te kłopoty muszą być rozwiązane przy pomocy wszelkiego typu organizacji sportowych, gdyż nie zawsze uda się je pokonać gospodarskim sposobem lub pomysłowością i energią kierownictwa szkół.

Sprawy zaopatrzenia materialnego nie wyczerpują oczywiście zagadnienia. Dla przeprowadzenia prób na odznaki potrzebne są wyszkolone kadry.

Ministerstwo Oświaty zaplanowało zorganizowanie 19 specjalnych kursów dla 800 nauczycieli, mających prowadzić próby na odznaki SPO oraz zamierza przeszkolić na specjalnych kursach taką samą ilość organizatorów prób spośród młodzieży. Jeśli dodamy do tego, że wielką pomocą w organizacji zdobywania odznak, z punktu widzenia kadr, będą nauczyciele wychowania fizycznego, przeszkoleni na 39 ogólnych kursach wakacyjnych oraz na 243 kursach terenowych (parodniowych), jak również przeszkolona na kursach młodzież liceów pedagogicznych i aktywiści szkolnych kół sportowych, musimy przyznać, że ze strony czynników szkolnych zaplanowano mobilizację poważnych sił. Pozostaje plany te wykonać.

Najtrudniejszy będzie okres do wakacji, to znaczy do czasu przeprowadzenia masowej akcji szkoleniowej. Korzystając z istniejących rezerw już przeszkolonych wychowawców i młodzieży oraz opierając się o pomoc organizacji sportowych, trzeba uczynić wszystko, aby zimy i wiosny nie zmarnować, aby nie odkładać pracy do lata i jesieni. W szczególności, że w koncepcji odznaki BSPO i SPO rozłożenie pracy na cały rok jest zagadnieniem podstawowym.

Eliminacja łyżwiarzy ŁKS „Włókniarz"

ZS „Włókniarz" korzystając z doskonałych warunków atmosferycznych zorganizował eliminacje łyżwiarskie, celem wyłonienia kadry na dalsze szkolenie na obozie w Katowicach. Eliminacje rozegrane zostały w biegach na 500 i 3.000 m. W obu konkurencjach zwyciężył Rzuciała z krakowskiego „Włókniarza" (czasy: 58:3 i 6:47,8) przed Marszalem.

W jeździe figurowej barwy „Włókniarza" reprezentować będą Wolska i Matusiakówna ze Zgierza oraz Piotrowski, Piskowski i Marciniak.

Dzisiejsze imprezy sportowe

O godzinie:

10 — w sali „Spójni" przy ul. Północnej 36 odbędą się zawody koszykówki o mistrzostwo okręgu w klasie B: „Ognisko" zmierzy się z „Naprzodem", a „Ogniwo" Pabianice rozegra mecz ze „Spójnią" Kutno.

12 — w sali Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Traugutta odbędą się spotkania piłki ręcznej, z których dochód przeznaczono na rzecz dzieci koreańskich. Imprezę organizuje zarząd Dzielnicy Górnej-Prawej ZMP.

W hali „Włókniarza" na Widzewie mecz bokserski kl. B. Stal (Łódź) — Włókniarz (Tomaszów).

15.30 — w sali Młodzieżowego Domu Kultury odbędzie się spotkanie o mistrzostwo ligi koszykowej kobiecej pomiędzy miejscowym ŁKS Włókniarzem a AZS (Warszawa).

17 — w sali Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Traugutta odbędzie się mecz piłki koszykowej o mistrzostwo ligi I pomiędzy ŁKS Włókniarzem i AZS z Warszawy.

18 — na pływalni przy ul. Traugutta ŁOZP organizuje zawody pod nazwą „Bijemy rekordy Polski". W zawodach tych pływacy zobowiązali się ustanowić 4 rekordy Polski: Proniewiczówna na 400 mtr. stylem klasycznym, Boniecki na 200 mtr. stylem grzbietowym, Dobrowolski na 200 mtr. stylem motylkowym oraz sztafeta 3 x 100 mtr. stylem zmiennym.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA NIEDZIELĘ 28 stycznia 1951 r.

7.00 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Dziennik. 8.20 Muzyka. 8.50 Audycja S.K.R.K. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 „Nielojalny klasyk" — humoreska. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.00 Przegląd prasy stoł. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 „Poezja i muzyka". 11.15 „Od naszych korespondentów". 11.25 Melodie operetkowe. 11.45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Muzyka. 13.00 „Historia ruchu robotniczego". 13.20 „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy". 13.30 Utwory St. Moniuszki. 13.45 „Trybuna radiosłuchacza". 14.00 „Wszechnica Radiowa". 14.20 Muzyka. 14.40 „Odpowiedzi na zagadki pracy" pog. 14.50 Melodie ludowe. 15.15 Koncert dla świetlic dziecięcych „W zimowy wieczór". 16.00 „Nasze chóry śpiewają". 16.20 Proza. 16.35 „Melodie świata. 17.00 Dziennik. 17.20 Koncert Chopinowski. 17.50 „Źródło" — słuch. 19.00 Koncert Orkiestry i Chóru ŁRPR. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert rozrywkowy. 21.15 Felieton. 21.25 Muzyka taneczna. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

J. KOROLKOW 16

NOWE NIEMCY

Po wojnie w wyniku przeprowadzenia wywłaszczenia wielkich przemysłowych zakładów na rzecz ludu niemieckiego, spośród 40 tysięcy przedsiębiorstw uspołeczniono trzy tysiące fabryk i zakładów. Placówki te zaczęły wyrabiać 40 procent całości produkcji przemysłowej radzieckiej strefy. Zostało uspołecznionych 99 procent przemysłu górniczego, 54 — metalurgicznego, 41 — budowy maszyn; 33 — przemysłu elektrotechnicznego, 35 — chemicznego, 32 procent przemysłu włókienniczego. Na własność ludu przeszły prawie wszystkie koleje, kopalnie i wszelkie inne przedsiębiorstwa koncernu Flicka, 59 zakładów Siemensa, fabryki Mannesmana, Henkla i innych niemieckich magnatów.

Ale urzeczywistnienie demokratycznych przeobrażeń w radzieckiej strefie zmieniło nie tylko stosunki własności i socjalną strukturę wschodniej części Niemiec. Na przykładzie tegoż okręgu Zwickau można było dostrzec jak umacniał się ustrój demokratyczny, ustalały inne porządki, różne od warunków w Bizonii.

W Monachium zdarzyło mi się rozmawiać z dyrektorem miejskiej kryminalnej policji. Nie spostrzegłszy się z początku, że ma przed sobą radzieckich dziennikarzy, otwarcie przyznał i potwierdził to widniejącymi na ścianie diagrammami, że wraz z przybyciem amerykańskich wojsk przestępczość wzrosła pięćdziesięciokrotnie, a prostytucja — co najmniej dziesięciokrotnie.

Zaś według informacji prezydenta policji z Zwickau, w całym okręgu przestępczość w ciągu roku zmalała w trójnasób. Tłumaczy się to w szczególności tym, że nie pozostał tu w policji ani jeden dawny funkcjonariusz, ani jeden oficer armii hitlerowskiej.

Wszyscy bez wyjątku służący w policji zostali wybrani spośród robotników antyfaszystów. Interesujący był także rodzaj wykroczeń. Przytłaczającą ich większość popełniają przestępcy, przedostający się tu z zachodnich stref. Wykorzystując międzystrefowe przepustki zachodnich władz wojskowych, przenikają tu nie tylko kryminaliści, spekulanci, ale i zbrodniarze polityczni, szpiedzy oraz dywersanci.

Stało się wiadome, że zrzeszenie niemieckich przemysłowców powstałe znów po wojnie w strefie amerykańskiej, wydało potajemne zlecenia przeprowadzania aktów sabotażu i dywersji w ludowych przedsiębiorstwach radzieckiej strefy. Niezadługo przed naszym przybyciem do Zwickau został tu aresztowany niejaki Eenfor. Miał za zadanie wstąpić do pracy w jednym z ludowych zakładów, obserwować 4 zakłady i zorganizować tam dywersyjną robotę. Po aresztowaniu zeznał, że skierowała go tu grupa przemysłowców, którzy uszli z radzieckiej strefy. W wysyłce tego dywersanta uczestniczyli także i amerykańscy wywiadowcy, przekazując mu „na wydatki" 10 tysięcy marek. Po przeprowadzeniu dywersji, obiecano mu wypłacić jeszcze 30 tysięcy marek.

Został także aresztowany kierownik fabryki włókienniczej „Jung und Siemens" w Zwickau, Andre Bergman. Chciał on wywieźć do Niemiec Zachodnich urządzenia oraz gotową produkcję przedsiębiorstwa. Na czele grupy przestępców stał niejaki doktór Schmidt, który przybył do Zwickau na podstawie międzystrefowej przepustki.

Organom policji jeszcze nie zawsze udaje się wykryć albo uniemożliwić popełnienie przestępstwa. Pewnej nocy do niewielkiego tartaku, leżącego w pobliżu granicy, podjechało kilka samochodów ciężarowych, wśród których były też amerykańskie Studebackery. Właściciel tartaku załadował całe urządzenie na samochody i pod osłoną nocy przekradł się do amerykańskiej strefy. W ten sposób została dokonana wywózka całej fabryki.

Nieco później ujawniono rozgałęzioną organizację spekulantów i dywersantów, działających w przemyśle włókienniczym. Dezorganizowali oni rynek, podrywali pracę przedsiębiorstw, wywozili urządzenia, surowce i gotowe towary do zachodnich sektorów Berlina, a stamtąd do Bizonii.

Trudno nie łączyć z akcją nasyłanych dywersantów wypadków nagłych pożarów, wybuchających w uspołecznionych fabrykach. W przeciągu jednego tylko roku pożary takie wyrządziły przemysłowi okręgu Zwickau szkód na kwotę miliona marek.

Wielką pomoc demokratycznej policji w jej walce z organizatorami sabotażu okazują sami niemieccy robotnicy.

Czarny rynek stał się w Zachodnich Niemczech nieodłączną częścią każdego miasta, osady czy wsi. Na rynku tym można nabyć wszystko, czego się zapragnie: od ciastek z konfiturami do . . . akcji niemieckich fabryk wojennych. W Monachium handlują nawet blankietami zagranicznych paszportów, z gotowymi już wizami przejazdowymi do Hiszpanii.

Czarny rynek stał się istną plagą pracującej ludności. Do potajemnych bazarów napływają dziesiątki tysięcy ton ziarna, tysiące sztuk bydła, gotowa produkcja fabryk. Czarny rynek całkowicie zdezorganizował unormowane zaopatrzenie ludności Bizonii. Nie na próżno w czasie strajków przeciw drożyźnie i kryzysowi żywnościowemu jako jeden z podstawowych postulatów demonstrantów i strajkujących stawiano żądanie zorganizowania publicznej kontroli nad rozprowadzeniem żywności i artykułów pierwszej potrzeby. Strajkujący domagali się surowego ukarania spekulantów, przepędzenia elementu faszystowskiego z urzędów zaopatrzenia.

Żądania mas pracujących Zachodnich Niemiec pozostały jednak bez odpowiedzi. I nie mogło być inaczej. Pracujący bowiem są tam włączeni do walki z szabrownikami-spekulantami, a wśród królów czarnego rynku działają nie tylko miejscowi macherzy. W Bizonii operują bezkarnie międzynarodowe szajki spekulantów optantów, kramarzy i awanturników. Jedni dostarczają przez belgijską granicę amerykańskie papierosy, inni skupują złoto i brylanty, trzeci specjalizują się w odsprzedawaniu chleba i innych artykułów żywnościowych. Nawet zachodnio-niemieckie gazety były zmuszone niekiedy podawać, że w wielkie spekulacje bywają zamieszani pracownicy wojennej administracji, w tej liczbie pułkownicy, a nawet generałowie.

(D. c. n.)

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Telefony: redaktor naczelny — 216-14 — przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05 — przyjmuje codziennie w godz. 10—12. Dział partyjny—216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych—223-29. Dział miejski i sportowy—254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 172-31. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja — 260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III piętro.
Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nr. VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1,80 zł. D-2-11656